

Alessandro Florenzi udzielił wywiadu dla *Sky Sport*, w którym skomentował wczorajszą przegraną, a także odpowiadał na pytania dotyczące zbliżającej się potyczki z Juventusem.

Wczoraj mały krok w tył, jak bardzo boli?

- Z pewnością bardzo, jesteśmy rozczarowani. Nie wolno nam robić z tego dramatu, naszym celem było przejście dalej, ale do tego nie doszło. Teraz trzeba myśleć od razu o ważnym meczu, który nas czeka.

Jaką wagę ma sobotni mecz?

- Jest bardzo ważny, jeśli chodzi o rozwój Romy, ma takie same znaczenie jak sobotni mecz Roma-Cagliari, jednak powie dużo z czego jesteśmy zbudowani i w jakim jesteśmy punkcie.

Najlepsze obrona przeciwko najlepszemu atakowi, role się nieco odwróciły?

- Wszystko wynika z pracy, znajdziemy wielką łatwość w zdobywaniu goli przy najbliższych okazjach, jesteśmy pewni. Pracujemy bardzo dużo nad wszystkim. Codziennie pracujemy nad fazą defensywną i widzimy tego owoce, ale jestem pewien, że poprawimy się w przodzie.

Słowa Pjanica? Zmienia się coś w Romie?

- Odpowiedź na to daje pierwsze miejsce w Lidze Mistrzów, ale musimy dać odpowiedź również w lidze, nie tylko przeciwko Juve, ale ze wszystkimi rywalami. Mamy dobry zespół, aby rozegrać dobry sezon ligowy.

Gdybyś miał zabrać jednego gracza Juve?

- Zabrałbym Dybałę, według mnie jest mistrzem.

Skąd te tabu na boisku Juventus?

- Zakładamy, że są świetnym zespołem, pancernikiem. Są aktualnymi mistrzami i niełatwo jest tam grać, postaramy się odwrócić trend i zdobyć punkty w Turynie.

Monchi zapowiedział odnowienie twojej umowy, w jakim punkcie jesteście?

- To sprawy, którymi zajmuje się mój agent, jest dla mnie ważną osobą. Zostawiam wszystko jemu, ja myślę tylko o boisku. Jest dla mnie najlepszym agentem, mam nadzieję, że spisze się dobrze, gdyż jest kandydatem na najlepszego agenta roku.

Kawałek scudetto przechodzi przez Turyn?

- Według mnie nie, to ważne spotkanie, jednak nie wyjdzie z niego zdobywca scudetto.

Autor: abruzzo